

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 11 maja 2014r. R. S. (1) spożywał alkohol w okolicach sklepu (...) w O. na ul. (...). Funkcjonariusze Policji D. O. i A. G. przeprowadzali patrol tej okolicy. Gdy podeszli do R. S. (1), podali, że są z Policji, przedstawili się z imienia i nazwiska oraz stopnia i jednostki. Poinformowali oskarżonego także o powodzie interwencji. R. S. (1) odpowiedział im, że oni to „gówno nie Policja” i że nie ma pewności, czy są policjantami czy lumpami. Funkcjonariusze poprosili go o podanie dowodu osobistego lub innego dokumentu tożsamości oraz pouczyli o treści art. 65 k.w. Oskarżony odpowiedział, że ma tylko legitymację inwalidzką, przy czym pokazał ją w taki sposób, że nie można było jej odczytać. Nie chciał jej przekazać do spisania danych. Cały czas był agresywny, twierdził, że w/w policjanci to sprzedawczyki, złodzieje, łapówkarze. Funkcjonariusze zdecydowali się zaprowadzić oskarżonego na II KP w O. celem ustalenia jego danych osobowych, poprosili go więc, by z nimi poszedł, na co oskarżony odpowiedział: „ni chuj, nigdzie z wami nie pójdę, macie się ode mnie odpiardolić, bo wam przyjebię”. Policjanci pouczyli R. S., że jeśli nadal się będzie tak zachowywał, to zostaną wobec niego zastosowane środki przymusu bezpośredniego w postaci chwytów obezwładniających. Po chwili oskarżony wyciągnął dowód osobisty, podał go D. O. i powiedział: „weź go sobie i się odpiardol”, ponadto dodał: „nigdzie nie idę, tylko spróbuj mnie ruszyć to zobaczysz skurwysynu, jesteście takie same kurwy jak sędziowie i prokuratorzy, sprzedajna łapówkarska kurwo”. Po tych słowach wyciągnął laskę składaną i powiedział: „zaraz ci przypierdolę ty pedofilu”, po czym zamachnął się w stronę funkcjonariuszy, chcąc ich uderzyć, co mu się jednak nie udało. W związku z zachowaniem R. S. D. O. wyciągnął gaz (...) i użył go w stosunku do oskarżonego, który nadal wymachiwał laską i krzychał: „zajebię was kurwy”, po czym wyciągnął z kieszeni butelkę z piwem i również zaczął nią wymachiwać, a następnie rzucił w kierunku policjantów. D. O. użył wobec oskarżonego także pałki policyjnej typu tonfa, zadając mu jedno uderzenie w udo. R. S. (1) przez cały czas krzychał do funkcjonariuszy: „ty kurwo, pedofilu, mendo, lumpie, chuju, dzieciobjebco załatwię cię”. Policjanci nałożyli mu kajdanki (wtedy oskarżony opluł D. O.) i zaprowadzili oskarżonego do II KP w O., gdzie nadal ich wyzywał. Zostało wezwane Pogotowie (...) wobec oświadczenia oskarżonego, że choruje na cukrzycę i wobec zastosowania względem niego środków przymusu bezpośredniego. Dopiero wówczas okazało się, że oskarżony jest niewidomy, gdyż jego wcześniejsze zachowanie na to nie wskazywało. R. S. (1) został pouczony, że jest zatrzymany w związku ze znieważeniem funkcjonariusza Policji. Oskarżony przez cały czas zachowywał się agresywnie i wyzywał D. O..

Dowód:

zeznania D. O., k. 3-4, 105

zeznania A. G., k. 7, 105-106

notatka, k. 1

karta wypisowa z (...), k. 14

kopia legitymacji, k. 15

protokół zatrzymania, k. 2

Oskarżony R. S. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Podał, że jest osobą całkowicie niewidomą z poczuciem światła, jest inwalidą I grupy. Wyjaśnił, że policjanci go sprowokowali. Gdy do niego podeszli i zapytali, co pije, odpowiedział: „spadaj lumpie, już ślepa nie okradniesz”, wówczas oni przedstawili się, że są z Policji, z tym, że według oskarżonego nie podali swoich danych, stopni ani jednostki. Wtedy oskarżony zwrócił się do nich słowami, że atakować niewidomego mogą tylko ścierwa, lumipy i pedofile. Potem jeden z funkcjonariuszy wytrącił mu telefon z ręki i oskarżony dostał szał i nie pamięta, co się działo, przy czym pamiętał, że został wobec niego użyty gaz.

Przed Sądem oskarżony wyjaśnił, że cała ta sprawa to jeden wielki spisek, a prokurator sporządzający akt oskarżenia jest „falszywy i skorumpowany”. Stwierdził, że jako osoba niewidoma ma swoje prawa. Wyjaśnił, że nie rozumie treści zarzutu, to była prowokacja policyjna, nie popełnił żadnego przestępstwa, nie wie w ogóle, o co tutaj chodzi, jest ciągle pokrzywdzony. Miał mieć przeszczep rogówki, a „przez tych zbrodniarzy”, którzy na niego napadli, do przeszczepu nie doszło.

R. S. (1) ma wykształcenie zawodowe, jest murarzem tynkarzem. Pozostaje bezrobotny, utrzymuje się z zasiłków w wysokości ok. 389 zł z opieki społecznej i 150 zł dodatku pielęgnacyjnego miesięcznie. Jest kawalerem, ma czwórkę dzieci w wieku 17, 22, 23 i 26 lat. Nikt nie pozostaje na jego utrzymaniu. R. S. (1) był wcześniej karany, był leczony psychiatrycznie i nie był leczony odwykowo.

R. S. (1) nie jest chory psychicznie ani upośledzony umysłowo. Biegli psychiatrzy stwierdzili u niego polietiologiczne nieprawidłowe cechy osobowości z aktualną dominacją w obrazie klinicznym symptomów organicznych zaburzeń osobowości. W odniesieniu do zarzucanego mu czynu poczytalność oskarżonego była ograniczona w stopniu znacznym.

Dowód:

wyjaśnienia oskarżonego, k. 10-11, 46-47

opinia sądowo-psychiatryczna, k. 29-33

dane osobopoznawcze, k. 51, 67, 71

dane o karalności, k. 101-103

Sąd zważył, co następuje:

Mając na uwadze powyżej przedstawiony stan faktyczny sprawstwo i wina oskarżonego w zakresie zarzucanego mu czynu nie może budzić wątpliwości.

W ustalaniu stanu faktycznego sprawy Sąd oparł się na całokształcie zebranych w sprawie dowodów, w tym osobowych źródeł dowodowych, dokonując ich swobodnej oceny kierując się wskazaniem zawartymi w art. 7 k.p.k., wedle którego organy postępowania kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego.

Sąd uwzględnił przede wszystkim zeznania świadków D. O. i A. G., traktując je jako kluczową bazę dla powzięcia stanowczych ustaleń faktycznych w sprawie.

Zeznania tych świadków Sąd uznał za logiczne, konsekwentne i spójne i ocenił, iż nie zawierają one sprzeczności, które dyskwalifikowałyby ich wartość dowodową. Zeznania te po pouczeniu świadków o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań świadczą o dużym poczuciu odpowiedzialności za wypowiedane słowa i o chęci przedstawienia jak najbardziej szczegółowej a zarazem odpowiadającej prawdzie relacji zdarzeń. Świadkowie ci w sposób pełny i wyczerpujący przedstawili wiadome im wydarzenia związane z okolicznościami zarzutów aktu oskarżenia. Należy zwrócić uwagę, że funkcjonariusze Policji wcześniej nigdy nie mieli do czynienia z R. S. (1), nie znali go, ich zachowanie względem niego i ich późniejsza relacja z przebiegu zdarzenia charakteryzuje się więc całkowitym obiektywizmem. Przeprowadzone postępowanie nie wykazało żadnego konfliktu pomiędzy R. S. (1) a D. O. i A. G. ani tym bardziej, aby funkcjonariusze Policji w tej sprawie wykazywali się jakimiś niskimi pobudkami, jak chęć zemsty, złośliwość czy chęć utrudnienia życia oskarżonemu.

Nie należy nadto tracić z pola widzenia, że A. G. to nadal funkcjonariusz Policji, a co za tym idzie z pewnością zdaje sobie sprawę z odpowiedzialności za wypowiedane przez siebie słowa, bowiem ma świadomość tego, że składanie

falszywych zeznań czy też pomówienie innej osoby o niepopelniony czyn przestępczy może wiązać się nie tylko z odpowiedzialnością karną, ale także z utratą przez niego pracy czy też pozycji społecznej.

Oceniając zatem zeznania D. O. i A. G. Sąd nie dostrzegł przesłanek mogących wiarygodność zeznań tych osób podważać zwłaszcza w zakresie ewentualnego motywu leżącego po ich stronie, aby zaistniała rzeczywistość przedstawiać inaczej aniżeli zgodnie z prawdą.

Ustalając stan faktyczny Sąd uwzględnił wyjaśnienia oskarżonego tylko w ograniczonym zakresie, tj. w zakresie, w jakim pokrywały się z omówionymi powyżej dowodami, które Sąd uznał za wiarygodne, a więc co do przyznania, że interwencja Policjantów dnia 11 maja 2014r, w ogóle miała miejsce, nie natomiast co do opisu jej przebiegu. Jego pozostałe wyjaśnienia należało uznać więc za linię obrony, która w konfrontacji z pozostałymi dowodami nie mogła się ostać.

Sąd nie dał więc wiary oskarżonemu R. S. (1) w zakresie, jakim kwestionował on swoje sprawstwo. Oskarżony starał się postawić swoją własną osobę w jak najlepszym świetle oraz przerzucić odpowiedzialność za swoje zachowanie na pokrzywdzonego, który miał reprezentować upartą i nieustępliwą postawę jak i całkowitą bierność wobec poważnego stanu zdrowia oskarżonego.

Zdaniem Sądu te wyjaśnienia stanowią wyłącznie próbę uwolnienia się od grożącej mu odpowiedzialności, a w konsekwencji nie można uznać, aby wyjaśnienia te determinowane były chęcią przedstawienia okoliczności zdarzeń wiernie i zgodnie z ich faktycznym, rzeczywistym przebiegiem. Potraktować je należy więc jedynie jako emanację przysługującego mu prawa do obrony, mającą na celu uniknięcie lub zmniejszenie odpowiedzialności karnej, której jednak nie można przydać waloru wiarygodności, a tym samym nie mogła ona posłużyć Sądowi do ustalenia stanu faktycznego i nie mogła mieć wpływu na ustalenie osoby odpowiedzialnej za popełniony występki.

Ustalając stan faktyczny Sąd również dał wiarę pozostałym dowodom zgromadzonym w aktach sprawy, a ujawnionym w oparciu o treść art. 394 § 1 i 2 k.p.k.

Sąd dał wiarę w szczególności dowodom z dokumentów w postaci: danych osobopoznawczych co do ustalenia sytuacji życiowej oskarżonego jak i danych o jego karalności, w zakresie ustalenia, czy był uprzednio karany. Poza tym Sąd oparł się na innych dokumentach zebranych w toku postępowania przygotowawczego wymienionych w ustaleniach stanu faktycznego jako dowodach uzupełniających w stosunku do osobowych źródeł dowodowych, których wiarygodności i rzetelności nie podważała żadna ze stron procesu, a które nie wzbudziły też uzasadnionych wątpliwości Sądu co do zgodności z prawdziwym stanem rzeczy.

Mając na uwadze powyższe nie może budzić wątpliwości, że swoim zachowaniem polegającym na tym, że w dniu 11 maja 2014 roku w O. przy ulicy (...) w okolicy sklepu (...) używając słów uznawanych powszechnie za obelżywe to jest sprzedawczyki, złodzieje, łapówkarze, skurwysyn, sprzedajna i łapówkarska kurwa, pedofil, menda, lump, chuj, dzieciojebca, R. S. (1) znieważył funkcjonariusza Policji D. O. podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych, przy czym w czasie popełnienia zarzuczonego mu czynu miał ograniczoną w stopniu znacznym zdolność rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem, wypełnił znamiona występkę stypizowanego w art. 226 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.

Za opisane powyżej przestępstwo Sąd wymierzył oskarżonemu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, traktując ją jako najodpowiedniejszą oraz uznając ją za adekwatną w stosunku do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu. Oceniając czyn oskarżonego w ramach sędziowskiego wymiaru kary, Sąd uznał, że orzeczona za nie kara pozbawienia wolności jest w pełni uzasadniona. Bez wątplenia przypisane mu przestępstwo było bezprawne i zawinione. Oceniając stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego Sąd wziął głównie pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy.

Badając społeczną szkodliwość czynu oskarżonego uwzględniono przede wszystkim okoliczność, iż popełniając swój występek oskarżony nie wykazał nawet minimum szacunku dla funkcjonariuszy Policji próbujących tylko wykonać swoje czynności. Dla oskarżonego musiało być przy tym jasne, że podjęta przez funkcjonariuszy Policji interwencja nie mogła być przez niego postrzegana jako zamach na dobro prawne czy sferę wolności, ani też nie mogła być zaskoczeniem. Policjanci grzecznie, spokojnie i kulturalnie starali się przeprowadzić swoje czynności a oskarżony miał możliwość spokojnej reakcji. R. S. (1) natomiast od razu bardzo się zdenerwował, wybrał drogę wulgaryzmów oraz braku respektowania jakichkolwiek poleceń Policji, w konsekwencji posunął się nawet do licznych zniewag. Oskarżony swoim zachowaniem naruszył nie tylko godność i powagę funkcjonariusza Policji D. O., ale i pośrednio powagę organu, którego tenże funkcjonariusz reprezentował, a więc Policji - umundurowanej i uzbrojonej formacji służącej społeczeństwu i przeznaczonej do ochrony bezpieczeństwa ludzi oraz do utrzymywania bezpieczeństwa i porządku publicznego (art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 06.04.1990r. o Policji). Zgodnie z ustępem 2 tejże ustawy do podstawowych zadań Policji należą m.in. ochrona życia i zdrowia ludzi oraz mienia przed bezprawnymi zamachami naruszającymi te dobra, ochrona bezpieczeństwa i porządku publicznego, inicjowanie i organizowanie działań mających na celu zapobieganie popełnianiu przestępstw i wykroczeń oraz zjawiskom kryminogennym, **wykrywanie przestępstw i wykroczeń oraz ściganie ich sprawców**. Użycie słów: „sprzedawczyki, złodzieje, łapówkarze, skurwysyn, sprzedajna i łapówkarska kurwa, pedofil, menda, lump, chuj, dzieciobjebca” użyte względem D. O. stanowiło całkowicie bezprawną ingerencję w jego cześć - naruszenie godności osobistej, mimo, że pokrzywdzony wykonywał po prostu swoje czynności określone w ustawie o Policji. Zachowanie oskarżonego było więc karygodne. Z całą pewnością więc społeczna szkodliwość czynu oskarżonego osiągnęła poziom znaczącości. Oskarżony przy tym dał się poznać jako osoba instrumentalnie traktująca swój stan zdrowia, wykorzystująca fakt niedowidzenia jako przyzwolenie do łamania prawa jak również jako źródło roszczenia o nadzwyczajne traktowanie, bycie ponad prawem.

Oceniając natomiast stopień winy oskarżonego należało uwzględnić jego wiek, poziom wiedzy i doświadczenia życiowego oraz sytuację motywacyjną. Sąd uznał także, że oskarżony nie znajdował się w niezwyklej sytuacji motywacyjnej, przeciwnie – obiektywnie nic nie stało na przeszkodzie, aby zachował się zgodnie z obowiązującymi normami. Sąd uwzględnił przy tym, że ze względu na stan zdrowia psychicznego oskarżony miał ograniczoną w stopniu znacznym zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Stan ograniczonej poczytalności nie powoduje wyłączenia winy, ale zmniejsza jej stopień, stąd Sąd przyjął, że oskarżony zdalny jest do przypisania mu winy. Nie zachodziły wobec oskarżonego okoliczności wyłączające odpowiedzialność karną określone w kontratypach. R. S. (1) był w stanie rozpoznać znaczenie swojego czynu i pokierować swoim postępowaniem, z tym, że w ograniczonym zakresie.

Jednocześnie Sąd uznał, że w sprawie nie zachodziły przesłanki do tego, aby zastosować wobec R. S. (1) nadzwyczajne złagodzenie kary na podstawie art. 31 § 2 k.k. Uwzględniając bowiem ogólne dyrektywy wymiaru kary zawarte w art. 53 k.k., a więc również cele kary w zakresie jej społecznego oddziaływania, Sąd doszedł do wniosku, że nadzwyczajne złagodzenie kary, a więc w tym przypadku odstąpienie od wymierzenia kary i orzeczenie środka karnego wymienionego w art. 39 pkt 2-8 k.k. (art. 60 § 7 k.k.) wobec opisanej wyżej postawy oskarżonego, który ma przeświadczenie, że jako osoba niepełnosprawna stoi ponad prawem, nie spełniłoby roli zapobiegawczej i wychowawczej, jaką wymierzona kara względem skazanego spełniać musi, jak i nie osiągnęłoby celów w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Sąd uznał, iż w przypadku oskarżonego zasadnym będzie zastosowanie dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania kary. Sąd w tym względzie kierował się preferencją ustawodawcy dla kar niepolegających na pozbawieniu wolności wyrażoną w art. 58 § 1 k.k., wedle której, jeżeli ustawa przewiduje możliwość wyboru rodzaju kary, sąd orzeka karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania tylko wtedy, gdy inna kara lub środek karny nie może spełnić celów kary. W ocenie Sądu taka sytuacja w przypadku oskarżonego nie zachodzi. Sąd stanął zatem na stanowisku, że cele kary zarówno w zakresie prewencji indywidualnej jak i generalnej mogą zostać zrealizowane w sytuacji, gdy oskarżony zostanie poddany próbie i w warunkach wolnościowych będzie musiał kontrolować swoje zachowanie, by nie wchodzić w konflikt z prawem i wykorzystać daną mu przez Sąd w ten sposób szansę. Sąd zawiesił zatem warunkowo wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności, wierząc iż cele

zapobiegawcze i wychowawcze spełni okres próby w wymiarze 3 lat, a oskarżony uzna całe zdarzenie za nauczkę i przestrożę na przyszłość. Określony przez Sąd okres próby pozwoli w sposób wystarczający kontrolować zachowanie oskarżonego i ewentualnie zweryfikować postawioną przez Sąd prognozę kryminologiczną.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. Sąd zaliczył na poczet orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności na wypadek zarządzenia jej wykonania okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie to jest zatrzymania w dniu 11 maja 2014r.

Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. K. kwotę 369,00 zł tytułem obrony z urzędu udzielonej oskarżonemu w postępowaniu przygotowawczym (w tym VAT) oraz kwotę 420,00 zł plus VAT, tytułem obrony z urzędu udzielonej oskarżonemu przed Sądem, a na rzecz adw. P. M. zasądził kwotę 420,00 zł plus VAT tytułem obrony z urzędu udzielonej oskarżonemu przed Sądem.

Orzeczenie o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej z urzędu uzasadnia przepis art. 618 § 1 punkt 11 k.p.k., natomiast wysokość wynagrodzenia uzasadnia przepis § 14 ust. 1 i 2 w związku z § 2 ustęp 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej za czynności adwokata ustanowionego z urzędu.

Rozstrzygnięcie co do kosztów uzasadnione jest treścią art. 624 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych. W ocenie Sądu sytuacja majątkowa oskarżonego przemawia za koniecznością zwolnienia go z konieczności zapłaty opłaty i kosztów sądowych.

Wobec powyższego orzeczono jak w wyroku.